№ 186. Łódź, Niedziela 10 lipca 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100, na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 40.— w tekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrologi mk. 20—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nomparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— mk za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Konwencja polsko-rumuńska.

W dn. 1 lipca Sejm nasz ratyfikował pierwszy sojusz formalny, zawarty przez odrodzone Państwo Polskie. Jest nim konwencja polsko-rumuńska, podpisana w Bukareszcie dn. 3 marca b. r. przez b. ministra Sapiehę i p. Take-Jonescu ze strony Rumunji.

Konwencja ma charakter przymierza obronnego w stosunku do sąsiadów wschodnich (Rosji i Ukrainy sowieckiej). Cel i znaczenie zawartej konwencji streszcza się w art. 1, który głosi, że „jeżeli jedno z państw traktujących zostanie napadnięte (wzdłuż obecnej wschodniej granicy) bez powodu ze swej strony, drugie będzie się uważało w stanie wojny i okaże mu pomoc zbrojną". W związku ze wspólnością ewentualnej akcji obronnej oba państwa „zobowiązują się wzajemnie jedno bez drugiego nie wszczynać rokowań ani podpisywać zawieszenia broni lub pokoju". By jednak odsunąć niebezpieczeństwo wojny i skoordynować wysiłki w celu utrzymania pokoju, Polska i Rumunja—w myśl art. 2 konwencji—zobowiązują się działać w stałem porozumieniu w tych sprawach polityki zewnętrznej, które odnoszą się do ich stosunków ze wschodnimi sąsiadami. Czas trwania konwencji przewidziany jest na lat 5, z dwuletnim terminem wypowiedzenia. Bardzo ważne postanowienia zawiera art. 6, głoszący, że „żadna ze stron nie będzie mogła zawrzeć przymierza z trzeciem mocarstwem, nie porozumiawszy się uprzednio z drugą stroną", warunek ten jednak nie krępuje stron, jeśli chodzi o przymierza, służące do utrzymania traktatów, podpisanych tak przez Polskę jak i przez Rumunję.

W krótkiej dyskusji sejmowej, poprzedzającej jednogłośną prawie (prócz głosów socjalistycznych) ratyfikację konwencji, oponenci zwracali uwagę na rzekome uprzywilejowanie Rumunji, możliwość wciągnięcia Polski w powikłania zbrojne, wreszcie na okoliczność, że ściśle zbliżenie nasze z Rumunją pociągnąć musi za sobą niejakie uzależnienie polskiej polityki zagranicznej od wpływów i zadań Małej Ententy, której Rumunja najsilniejszym jest bodaj członkiem.

Istotnie w razie zatargu zbrojnego z Rosją sowiecką i wspólnej akcji obronnej pomoc polska dla Rumunji ma nierównie donioślejsze znaczenie, niż pomoc rumuńska dla Polski. Tu jednak położyć trzeba nacisk, że konwencja bukaresztońska w swej tendencji wybitnie pokojowej ma właśnie za zadanie usunąć niebezpieczeństwo konfliktów zbrojnych dla zainteresowanych państw przez zblokowanie ich na gruncie polityki wschodniej i przeciwstawienie napastniczym zakusom bardzo poważnej siły polsko-rumuńskiej. Konwencja nie jest zwrócona przeciwko komukolwiek groźbą i nie jest też prostem zapewnieniem sobie rezerw wojskowych w chwili przewidywanego zatargu; jest ona raczej ostrzeżeniem dla imperjalistów sowieckich, wymownem noli me tangere Warszawy i Bukaresztu oraz gwarancją pokoju na naszej wschodniej granicy. Właśnie pokój, a nie wojnę konwencja ma na celu.

Obawy o wciągnięcie Polski w orbitę polityki Małej Ententy, zwróconej ostrzem swym przedewszystkiem przeciwko Węgrom, od których nic nas nie dzieli, a z któremi raczej wiele względów nas łączy, — usunął w swem przemówieniu sejmowem minister Skirmunt, oświadczając, iż przymierze polsko-rumuńskie jest aktem politycznym, niezależnym całkowicie od udziału Rumunji w Małej Ententcie, i że dlatego przymierze to nie nakłada na Polskę żadnych niekorzystnych dla nas ciężarów i obowiązków w stosunku do pozostałych państw Małej Ententy, tj. Czechosłowacji i Jugosławji. Wyjaśnienia min. Skirmunta należy uznać za bardzo potrzebne i nie mniej ważne, gdyż istotnie — przystąpienie Polski w chwili obecnej do Małej Ententy, co oznaczałoby silne zaangażowanie się w kierunku czechofilskim, byłoby conajmniej przedwczesne ze względu na niezamknięte nasze rachunki polityczne z Czechami.

Sojusz z Rumunją jest dla Polski faktem pierwszorzędnego znaczenia. Sojusz ten czyni wyłom w otaczającym nas zewsząd murze uprzedzeń, niechęci i złości i wyprowadza Państwo Polskie ze stanu niebezpiecznego odosobnienia, w jakim dotychczas z wielkim uszczerbkiem dla spraw państwowych pozostawaliśmy. Ścisły związek polityczny Polski z Rumunją na terenie spraw wschodnich był dla obu państw naturalną i zrozumiałą koniecznością, wobec istniejącej wciąż jeszcze możliwości sowieckiego najazdu na polsko-rumuński wał obronny. Gwarantując Polsce w dużym stopniu trwałość ustalonego w Rydze stanu pokojowego, sankcjonując na forum międzynarodowem nasze granice wschodnie, konwencja bukaresztańska wzmacnia ogromnie pozycję Polski nietylko w stosunku do wschodnich sąsiadów, lecz w stosunku do obcych czynników politycznych wogóle.

Dla tych to wszystkich powodów zawarcie konwencji polsko-rumuńskiej wita Polska z prawdziwą radością i zadowoleniem.

B. D.

Kronika polityczna.

Współdziałanie bankierów amerykańskiah z rządem.

Z Waszyngtonu donoszą do pism szwajcarskich, że na mocy uchwały konferencji odbytej w „Białym Domu" między rządem a finansistami amerykańskimi, wszystkie projekty i działania dotyczące sytuacji finansowej międzynarodowej będą musiały uzyskać aprobatę rządu. Wobec tego bowiem, że Stany Zjednoczone stały się głównym wierzycielem świata, konieczna jest współpraca finansistów i rządu. Tranzakcje mogą być przedkładane już obecnie rządowi amerykańskiemu, który zbada, czy zgodne są one z jego polityką.

Protest belgijski przeciw sądom lipskim.

Belgja upoważniła przedstawiciela swego w Berlinie do protestu przeciw trybunałowi winowajców wojennych urzędującemu w Lipsku, który jest parodją sprawiedliwości. Zachowanie się sędziów i przewodniczącego dowodzi złej woli Niemców, którzy wszelkie oświadczenia świadków i oskarżycieli przyjmują z kpinami, uwalniając największych tyranów i gnębicieli dzieci i kobiet. Rząd belgijski przypomina, że sprawy winowajców wojennych oddane zostały trybunałowi Lipskiemu na próbę jedynie i że Belgja żądać będzie najdokładniejszego wypełnienia art. 228. i dalszych traktatu wersalskiego, które przyznają jej prawo żądania zadośćuczynienia.

Fermenty w łonie partji komunistycznej w Rosji.

Nadchodzące z Moskwy informacje o kongresie trzeciej Międzynarodówki świadczą o głębokim rozłamie, jaki dokonywa się w łonie robotniczych stronnictw rządzących obecnie Rosją. Kilka dni przed otwarciem kongresu doszło do gwałtownych starć między związkiem syndykatów robotniczych a partją komunistyczną, które doprowadziły do wykluczenia wybitnych członków syndykatu z posiedzeń kongresu. Przedstawiciel centralnej rady wszechrosyjskich syndykatów, Tomski, oświadczył, że związki zawodowe są pozbawione wszelkiego wpływu i władzy wskutek dyktatury, wykonywanej przez centralny komitet partji komunistycznej. Tę samą opinję wyraził Riazanow, jeden z najznakomitszych pisarzy marksowskich, przywódca ruchu zawodowego; wystąpił on z zarzutami, że związki zawodowe nie mają odwagi walczyć z absolutyzmem partji komunistycznej. Wskutek tych oświadczeń, kongres syndykatów powziął uchwałę, żądającą niezależności związków zawodowych i stwierdzającą, że centralny komitet komunistyczny czyni przeszkody w normalnym rozwoju ruchu zawodowego.

To odważne stanowisko Riazanowa i Tomskiego, którzy są zresztą członkami partji komunistycznej, pociągnęło za sobą natychmiastowe konsekwencje. Kongres związków zawodowych musiał odroczyć swoje obrady ze względu na nadzwyczajne posiedzenie centralnego komitetu partji komunistycznej, który zajmował się położeniem, wywołanem uchwałą Riazanowa.

Na drugi dzień partja komunistyczna wystosowała do frakcji syndykalistycznej następujące ultimatum: „Uchwała Riazanowa ma być cofnięta; kongres przyjmie rezolucję postawioną przez centralny komitet partji komunistycznej; Riazanow i Tomski będą usunięci z narad kongresu, wykluczeni z działalności syndykalistycznej i postawieni przed trybunałem partji.

Pomimo interwencji komunistycznych związków zawodowych u Lenina, centralny komitet partji komunistycznej utrzymał w całości swoją pierwotną decyzję. Tym sposobem związki zawodowe zostały w zupełności poddane pod dyktaturę partji, a Tomski i Riazanow postawieni poza nawiasem ruchu.

Zajścia te odbywały się w przeddzień trzeciego kongresu bolszewickiej Międzynarodówki i stwarzały dla obrad tego kongresu atmosferę niesłychanie burzliwą i wojowniczą. Na samym kongresie doszło do gwałtownych starć między skrzydłem umiarkowanych komunistów zgrupowanych około Lenina, a obozem skrajnych, reprezentowanym przez Trockiego, Bucharina i Litwinowa.

Los wysp Alandzkich.

Rada Ligi Narodów ustaliła ostatecznie los wysp alandzkich postanawiając oddać zwierzchnictwo i panowanie nad wyspami alandzkiemi Finlandji; dla pokoju powszechnego i dla utrzymania dobrych stosunków między Szwecją i Finlandją wyspy te uznane są za terytorjum neutralne, niepodlegające fortyfikacjom żadnym, ludność otrzymuje gwarancje swobodnego rozwoju. Gwarancje te dotyczą zatrzymania języka szwedzkiego w szkołach, utrzymania własności ziemskiej w

rękach tubylców, ograniczenia prawa głosowania dla imigrantów i mianowania naczelnika, cieszącego się popularnością i uznaniem na wyspach.

Gwarancje mają być zatwierdzone na specjalnej konferencji między przedstawicielami Szwecji i Finlandji przy ewentualnym współudziale Ligi Narodów. Gdyby do porozumienia nie doszło, Liga Narodów sama ustanowi odnośne artykuły, które włączone będą do ustawy o autonomji z dnia 7 maja 1920 roku. Do niej należy czuwać nad wypełnieniem gwarancji. W sprawie neutralizacji wysp, układ z roku 1856 ma być rozszerzony i opracowany ze współudziałem wszystkich interesowanych państw.

Pan Branting w imieniu Szwecji wyraził przekonanie, że postanowienie Ligi Narodów zachwieje ufność, jaką w niej pokładały narody, które jak Szwecja oddawna walczyły o realizację prawa międzynarodowego. Szwecja przyjmuje jednak wyrok w nadziei, że nadejdzie dzień, gdy ludność wysp alandzkich będzie mogła ostatecznie połączyć się ze Szwecją.

Nowy włoski minister spraw zagranicznych.

Nowo mianowany włoski ministe spraw zagr. markiz della Toretta, dotychczasowy poseł włoski w Wiedniu, znany jest ze swoich sympatji dla Polski.

W czasie konferencji pokojowej w Paryżu nowy minister dawał niejednokrotnie dowody swoich sympatji, zwłaszcza znanem było jego przychylne dla nas stanowisko w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Przez pewien czas był on kandydatem na posła włoskiego w Warszawie, dokąd wybierał się z wielką ochotą. Kandydatura obecnego posła p. Tomassini'ego została wysunięta dopiero w ostatniej chwili. Opinja polska z radością wita nowego ministra.

Podana przez „Głos Polski“ wiadomość o rokowaniach związków z firmą Widzewskiej manufaktury niezgodna jest z prawdą i obliczona jest na wprowadzenie zamętu w szeregi robotnicze. Związki bowiem z pojedyńczemi firmami w umowy się nie wdają. Umowa będzie jedna, obowiązująca wszystkie firmy i wszystkich robotników.

Zebranie dozorców, woźniców, portjerów i woźnych.

Dziś o godz. 10 rano w lokalu PZZ. (Główna 31), odbędzie się zebranie wymienionych wyżej pracowników z fabryk włókienniczych.

Kamienicznicy organizują samoobronę.

Odbyło się doroczne zebrania ogólne stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi, Krótka 4.

Sprawozdanie zarządu za rok ub. wykazuje, że rozpoczęto walkę o ustawę o ochronie lokatorów opracowaniem memorjału do władz najwyższych i do Sejmu.

W celu przyspieszenia wniesienia do Sejmu wniosku o zmianę ustawy z d. 8 czerwca 1919 r. wysłano delegację do Warszawy, gdzie dowiedziano się, że projekt dotyczący podwyżek cen mieszkań do 100 proc. i sklepów o 150 proc. w stosunku do ceny z roku 1914, został przez ministerstwo zdrowia, aprowizacji i sprawiedliwości przedstawiony radzie ministrów i wniesiony do Sejmu. Dowiedziano się następnie, że wszelkie mieszkania odnajmowane będą przez urząd mieszkaniowy, który dokonywać też będzie reperacji na koszt właścicieli domów, za od lokatorów pobierany będzie podatek w wysokości aż do 100 proc. płaconego komornego na fundusz budowy nowych domów. Fundusz ten według obliczenia ministerstwa zdrowia wynosić ma w Królestwie Polskiem rocznie około 3 miljardów marek.

W d. 10 maja 1920 r. zwrócono się do marszałka Sejmu i rady ministrów o przekazania spraw mieszkaniowej ministrowi skarbu i poczynienia zmian w ustawie o ochronie lokatorów, dotyczących podwyższenia komornego i warunków najmu lokali.

Stan finansowy stow. był bardzo krytyczny, wobec szalonego spadku waluty.

Sprawozdanie rachunkowe za rok 1921 wykazuje, że dochody wyniosły mk. 385,966, zaś wydatki mk. 385,956. Zatwierdzono budżet na rok 1931, który przewiduje w dochodach mk. 820 tys., a w wydatkach mk. 860 tys.

Następnie przyjęto warunki dozorców domowych.

Dr. Łubieńska zaznaczając, że nie można spodziewać się pomocy materjalnej od rządu na odnowienie domów zgłasza wniosek: ażeby stworzyć samopomoc prywatną, któraby zajęła się gromadzeniem kapitałów na odbudowę zrujnowanych domów.

Członek p. Turkelteub krytykuje nową projektowaną ustawę o ochronie lokatorów, wykazuje jej bezzasadność i jest zdania, że należy oddać wszystkie domy do dyspozycji rządowi i niechaj rząd spróbuje prowadzić sam administrację.

W celu przeprowadzenia specjalnej dyskusji nad wnioskiem p. Łubieńskiej i powołania do życia projektowanej organizacji samoobrony właścicieli nieruchomości, postanowiono zwołać w najbliższym czasie nadzwyczajne zebranie. W końcu dokonano wyborów do zarządu i komisji rewizyjnej.

Strajk robotników fabryk włókienniczych.

W dniu 8 bm. w lokalu Polsk. Zw. Zaw. (Główna 31), odbyło się zebranie delegatów i poborców. Polsk. Zw. Zaw. „Praca“, PZZ Metalowców i Zw. Zaw. Polsk. Budowlanego. Obecnych było 500 osób, reprezentujących 89,000 robotników.

Po zdaniu sprawozdania z konferencji z przemysłowcami przez kol. Kaźmierczaka, Kulczyńskiego i Dąbrowskiego i po długiej dyskusji delegaci powzięli następujące uchwały:

1) w sobotę we wszystkich fabrykach ogłosić robotnikom o strajku i wybrać fabryczne komisje strajkowe i po jednym członku z tej komisji wydelegować do Głównej Komisji strajkowej w poniedziałek do Polsk. Zw. Zaw. W poniedziałek strajk bezwzględny. Robotnicy nie powinni przychodzić pod fabryki, tylko komisje strajkowe.

2) wszystkich łamistrajków, o ile takowi będą, po skończonej akcji wyrzucić z pracy;

3) żadnych umów z przemysłowcami na własną rękę nienależy zawierać, jak również Zw. Zaw. nie będą zawierać ich z pojedyńczemi przemysłowcami.

4) we wtorek, o godz. 3 po poł., odbędzie się w lokalu Główna 31 zebranie delegatów PZZ;

5) w środę, o godz. 9 i pół rano na Wodnym Rynku zebranie wszystkich robotników strajkujących.

•

W piątek ukazała się w mieście odezwa wydana przez Pol. Zw. Zaw. „Praca“ uzasadniająca dlaczego robotnicy wskutek prowokacyjnego stanowiska przemysłowców zmuszeni zostali chwycić się ostatecznego środka walki, jakim jest strajk. Odezwa wzywa ogół robotniczy do bezwzględnej i solidarnej walki.

•

W sobotę ukazała się także odezwa związków socjalistycznych.

•

Na marginesie chwili.

Gnijące miljardy.

„Gazeta Poranna“ pisze: Zdawałoby się, iż wytężyć musimy wszelkie siły, by ożywić nasz przemysł i handel, by nie trwonić mienia państwowego, by rozpocząć wreszcie okres racjonalnej zorganizowanej gospodarki i że do tego w pierwszym rzędzie powołane są nasze władze rządowe.

A jednak dowiadujemy się o wielce charakterystycznym przykładzie niedołęstwa i nieudolności naszej.

Ministerjum spraw wojskowych, demobilizując armję nie tylko w dziedzinie ludzkiej, lecz i w dziedzinie materjałowej i zdobyczy wojennej, od lutego r. b. posiada między innemi zdemobilizowany już całkowicie „demobil“ samochodowy w postaci przeszło 2,000 samochodów, gotowych każdej chwili do zabrania i zaopatrzenia weń przemysłu i handlu, lecz nic sobie poradzić nie może, gdyż ministerjum przemysłu i handlu, pomimo wszelkich nalegań ze strony wojska, dotąd

Z tygodnia.

Jest źle. Bizun lekarstwem na strajki. Pochwała bizuna.

W Polsce dzieje się źle. Wszyscy o tem mówią: powołani i niepowołani radzą nad wynalezieniem środka naprawy. Radzi Sejm, radzą komisje sejmowe, radzi Rada ministrów, radzą stronnictwa wreszcie pisma wytykają zło i podają lekarstwo.

Na czem to zło tak nam dokuczające polega? Na katastrofalnem położeniu naszych stosunków gospodarczych. Dotychczasowa polityka finansowa różnych endeckich i nieendeckich ministrów doprowadziła naszą walutę do ruiny. Podporządkowanie interesów państwowych interesom stanowym obszarników i kapitalistów i chłopów—wydało, teraz opłakane owoce. Inaczej stać się nie mogło w warunkach takich, gdy ministerstwo przemysłu i handlu wysługuje się kapitalistom, gdy ministerstwo aprowizacji całą swą energję sprowadzało do tego, aby ułatwiać interesy różnym paskarskim instytucjom (np. osławione jaja min. Grodzieckiego) Dziś gdy Państwo stanęło nad brzegiem katastrofy finansowej — wszyscy zaczęli krzyczeć na „larum“.

Oczywiście winowajcy i wysługująca im się prasa burżuazyjna winę złego przypisuje klasom pracującym. Strajki — oto ich zdaniem nieszczęście i źródło wszystkiego złego w Polsce.

Daremnem byłoby trudem udowodniać tym ludziom, że każde żądanie poprawy bytu i każdy strajk wyrasta jako niezdrowy kwiat z dzisiejszego zatrutego gruntu drożyzny, którą przecież nie wywołują robotnicy i inteligencja pracująca.

Próbować przekonać o tem nasze sfery posiadające miast i wsi byłoby tyle warte, co dyskusja z księżycem.

Co jest rzeczą smutniejszą, że temi bredniami przejmują się różni poczciwcy i przyjmują je za dobrą monetę.

Co jest jednak rzeczą jeszcze smutniejszą, że takie poczciwiny zabierają głos w prasie i na uzdrowienie ogólnej sytuacji podają środki, których skuteczność należałoby wypróbować na samych autorach tych przedziwnych planów.

Oto w organie miejscowej kołtunerji „Rozwoju“, w organie nienawidzącym rzemieślników zabrał głos jakiś rzemieślnik. Nie możemy się powstrzymać, by czytelnikom naszym nie przytoczyć choćby cząstki tego naprawdę zdumiewającego artykuliku p. t. „Rozumny głos“.

Słuchajcie więc wszyscy i nie urońcie ani jednej myśli z tego natchnienia rymarskiego: „Mam wrażenie, że strejki u nas nie powinny być wcale tolerowane. Nawet wyraz „strejk“ nie powinien być znany w odradzającej się Polsce... A zamiast wyrazu „strejk“ powinien być wyraz „praca“, bo praca ludzi i kraj wzbogaca, a strejki do czego doprowadzają, to mamy już na to dowodów dosyć. Przypominam sobie, gdym chodził na wsi do szkoły, wiele wyrządzaliśmy nieporządków. A dlaczego? Dlatego, że w niej nie było zwierzchnika i... bata. Ja sobie przedstawiam, że u nas w Polsce obecnie też tak jest“.

W Polsce więc według tej genjalnej recepty rymarskiej brak zwierzchnika i bata. Oto powiedziane krótko węzłowato i mądrze. Środek to niezawodny...

Skarżysz się na brak mieszkań— dostaniesz za to bizunem.

Dokucza ci drożyzna i musisz dlatego domagać się wyższych zarobków— dostaniesz na uspokojenie batem.

A gdy w dodatku będziesz zmuszony chwycić się ostatecznego środka strejku — to powinieneś otrzymać dwa razy batem.

Tak radzi powien mony rymarz, a „Rozwój“ pochwala jego zdanie i nazywa je rozumnem.

Gdyby się zastosować do tej rymarskiej recepty, to nie wiadomo, czy by się sytuacja w Polsce poprawiła. Napewno jednak mieliby się dobrze panowie rymarze, a nadto musiałaby powstać nowa kategorja pracowników, a w dalszej konsekwencji musiałby powstać nowy związek—bizunowy. Coby jednak należało uczynić, gdyby ten związek zastrajkował? Ktoby go bizunował? Chyba już pan redaktor Rozwoju!

Bądź jak bądź — bizun ze swego pogardzanego i znieważanego stanowiska rzeczy zbędnej — dochodzi do honoru, staje się symbolem naprawy Rzeczypospolitej.

Należałoby na jego cześć ułożyć odę lub kantatę, a przynajmniej wygłosić mowę pochwalną. Ponieważ jednak brak nam uzdolnienia w tym kierunku — pozwolimy sobie z pyłu zapomnienia odgrzebać dziś niezmiernie na czasie utwór księdza biskupa smoleńskiego Adama Naruszewicza, który przed 158 laty wygłosił żartobliwą pochwałę bizuna. Utwór jaki przystoi na przedmiot opiewany zaczyna się niezwykle podniośle:

„O wieków cudotworny synu byczej skóry!
Stróżu durnej młodości, proszku doskonały
Na upór, muchy w nosie, miłosne zapały
Tyś był wszystkiem przed czasy!“

Działanie bizuna było zawsze dobroczynne.

„Ty polor, ty lustr dajesz i wdzięki powabne,
Ty co w grzeczną młodzież Bartki zamieniasz niezgrabne,
Rura, niechluj, basałyk, wnet Francuzem został,
Gdy go z kołka bizunem pan ojciec wychłostał.

Aż miło wspomnieć — rzec można za Naruszewiczem—jak to bywało przed laty, kiedy to każde złe znajdowało lekarstwo w bizunie.

Siada sobie za stołem wąsaty marszałek i czyni sąd nad służbą, wylicza jej zasługi miesięczne — bizunem. Po kolei powiada do każdego:

„Tyś się z słowem grubiańskiem wyrwał nieostrożnie,
Tyś swój i pański chował sprzęt nieochędożnie,
Tobiem mocno z kartami zakazał się bratać...
Tyś plotkarz, tyś łgacz czysty, a ty natręt zbytny;
Panicz się trochę przekradł, ten miły szpaczek
Po co to o północku zalatał do praczek?

Po takim rachunku sumienia następował wymiar sprawiedliwości — bizunem.

I świat stawał się lepszy.

Znano poszanowanie władzy. Nie zakładano związków, a co najważniejsze nie było strajków!

„Tak przez różne przechodząc pletnie i batogi,
Tracił wiek w pół szalony zwolna swe nałogi,
Aż się też pożegnawszy z namiętności tłumem,
Począł za przewodniczym iść tylko rozumem“.

W tem sęk. Bizun ma i dziś napędzić ludziom rozumu.

Tak kiedyś żartując, mówił ks. A. Naruszewicz, tak dziś zupełnie poważnie mówi imcipan majster rymarski z łamów „Rozwoju“.

Kto wie? Może ma rację? Wobec tego radzimy redakcji „Rozwoju“ zwrócić się do posła Tomasza z klubu mieszczańskiego, aby zgłosił wniosek nagły w sprawie utworzenia ministerstwa Bizuna, dla naprawy stosunków w Polsce!

Dlaczego do posła Tomasza? Bo bronił on już raz na posiedzeniu sejmowem praw bata w szkole!

o—n.

zwleka z jego zabraniem, a co gorsza, jeżeli abstynencja samochodowa z tej strony potrwa do zimy, to zdemobilizowane przez armję auta przestoją pod śniegiem i zmarnieją całkowicie.

Nie trzeba zapominać, iż mamy tu do czynienia z leżącemi bezużytecznie miljardami, że przemysł czeka na samochody z wzrastającą niecierpliwością, że aż komisja sejmowa do spraw lokomocji wzięła się za to, by uwolnić Ministerjum spraw wojskowych od nagromadzonych automobilów, tem więcej, iż w ten sposób przy zawalonych „demobilem“ składach dalsza demobilizacja materjałów jest niemożliwa.

A Ministerjum handlu i przemysłu jak nic tak nic.

Sytuacja dość oryginalna, zwłaszcza dla armji, której opinja publiczna woła: „demobilizuj się co prędzej i dawaj, co ci zbędne“, a kiedy armja w spiesznem tempie prowadząc demobilizację, daje, brać nie chcą i mówią: „potrzymaj jeszcze z... rok“.

Dnia 8 lipca zmarł ś. p. Antoni Próchniewski, przeżywszy lat 41, członek NPR. Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm., o godz. 6 wiecz., z domu żałoby przy ul. Konstantynowskiej 20, na stary cmentarz katolicki. O wzięcie najliczniejszego udziału w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu koledze prosi

Zarząd Dzieln. Bałuckiej NPR.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

10 Niedziela	
Dziś	7-iu braci męcz.
Jutro	Pelagji
Wschód słońca	3 m. 51
Zachód „	8 m. 19
Wschód księżyca	11 m. 32
Zachód „	2 m. 26

— **O zeznania do państwowego podatku dochodowego.** Izba skarbowa łódzka wzywa wszystkie osoby obowiązane do opłacania państwowego podatku dochodowego, nadmieniając, że termin do wnoszenia zeznań o dochodach z lat 1919 i 1920 upływa z dniem 15 lipca. Kto w powyższym terminie nie złoży zeznań we właściwym Urzędzie skarbowym ulegnie grzywnie 2 tys. mk., a wyznaczenie podatku dochodowego uskutecznione będzie przez urząd na podstawie materjału, jakim władze rządowe rozporządzają.

Ponadto tymczasowe ustalenie podatku dochodowego, w myśl ustawy z d. 20 maja 1921 r. nastąpi bez przesłuchania podatnika na podstawie opinji dwuch rzeczoznawców, względnie danych, jakiemi Urząd skarbowy rozporządza.

— **Nowy tygodnik w Zgierzu.** Otrzymaliśmy nr. 1 tygodnika, wychodzącego w Zgierzu pt. „Echo“. Na treść składają się nast. artykuły: Od redakcji. Kronika polityczna. Apel miasta do wsi a sprawa drożyzny. Kronika z tajemnic przyrody. List od artysty malarza, oraz w dziale: Wolna trybuna: Uniwersytet ludowy PMS. w Zgierzu. Pismo podpisuje redaktor Stanisław Shekal i wydawca Antoni Dziobkiewicz.

Powstanie pisma tygodniowego w Zgierzu jest dobrym znakiem wzmożenia się życia kulturalnego. Z tego względu życzymy nowej placówce jak najpomyślniejszego rozwoju.

(Uwaga: Pod adresem redakcji należałoby skierować prośbę o staranniejszą korektę pisma, gdyż nr. 1 roi się od ćmy błędów drukarskich).

— **Na ochronkę katolicką w Pabjanicach.** W dn. 23 czerwca 1921 r. odbyło się w Pabjanicach przedstawienie pt. „Urwis“ łódzkiego miejskiego teatru pod dyr. A. Zelwerowicza na korzyść Gniazda Sierocego przy Ochronie Katolickiej w Pabjanicach. Ogólny dochód z przedstawienia za bilety wejściowe i programy mk. 76,965 — rozchód mk. 50,325. Czysty zysk mk. 26,640.

— **Jednorazowe zasiłki dla pracown. państwowych** Na jednem z ostatnich posiedzeń Rada ministrów uchwaliła wypłacić pracownikom państwowym jednorazowy zasiłek, który ma wynosić:

Dla urzędników w Warszawie: 7 tys. mk. dla XII i XI, 9 tys. mk. dla X i IX, 10 tys. mk. dla VIII i VII, 11 tys. mk. dla VI i V. 12 tys. dla IV i III kategorji służbowej.

W miejscowościach, należących do 2 i 3 klasy zasiłki te wynoszą w każdych powyższych dwu kategorjach o 1000 mk. mniej.

W miejscowościach 4 i 5 klasy zmniejsza się ten zasiłek o dalszych 1000 mk.

Profesorowie szkół akademickich jak urzędnicy IV i V stopnia.

Inni pomocnicy naukowi w szkołach akademickich jak urzędnicy VIII, VII i VI stopnia.

Nauczyciele szkół średnich otrzymują zasiłek jak urzędnicy VIII, VII i VI stopnia.

Nauczyciele szkół powszechnych otrzymują zasiłek wedle stopnia, który odpowiada ich uposażeniu w stosunku do powyższej tabeli urzędników.

Sędziowie i prokuratorowie VII stopnia, o ile należą do grupy 1-ej, V stopnia dla grupy 2 i 3-ej, IV stopnia dla grupy 4-ej.

Pracownicy kolei państwowych otrzymują:

W Warszawie: 5 tys. mk. w XV i XI, 6 tys. mk. w XIII i XII. 7 tys. mk. w XI i X, 8 tys. mk. w IX i VIII, 9 tys. mk. w VII i VI, 10 tys. mk. w V i IV, 11 tys. mk. w III i II, 12 tys. mk. w I stopniu płacy.

W miejscowościach 2 i 3 klasy zasiłek ten wynosi o 1000 mk. mniej, a o dalszych 1000 mk. mniej w miejscowościach klasy 4 i 5.

— **Wytwórnie obsługujące przemysł rolny.** Na skutek polecenia ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych. Województwo łódzkie zarządziło zebranie danych, dotyczących biur technicznych i wytwórni obsługujących przemysł rolny.

— **Żniwa.** Na gruntach piaszczystych żniwa już rozpoczęto. W okolicy Aleksandrowa, Strykowa i Piotrkowa widnieją na polach liczne szeregi snopów. Tu i owdzie zapoczątkowano już nawet zwózkę żyta do stodół.

Żyto wyrosło bujnie, jest ciężkie, a więc obiecuje bogate omłoty.

— **Konkurs Muzeum przemysłu im. Dra Baranieckiego.** Zarząd Muzeum przemysłowego im. Dra Baranieckiego w Krakowie ogłasza konkurs na podręcznik do batiku (pisanki na materiach i różnych materjałach, jak na drzewie i tp). Nagroda 10.000 mk; szczegóły konkursu na żądanie przesyła Dyrekcja Muzeum.

— **Zakończenie roku szkolnego w Zgierzu.** W szkole powszechnej № 4 przy ul. Berka Joselewicza w Zgierzu odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego. Zebrali się rodzice dzieci szkolnych. Na program aktu złożyły się przemówienia kierownika szkoły p. R. Krzemińskiego i nauczyciela p. Jezierskiego. Przemawiał też uczeń Stefan Mielczarek dziękując nauczycielom za pracę nad młodzieżą. Chór młodzieży szkolnej pod batutą p. J. Marka wykonał udatnie szereg pieśni, poczem odegrano komedyjkę p. t. „Sztandar 4 pułku legji Nadwiślańskiej“.

— **Zajście z policją.** Wczoraj przy zbiegu ulic 1 go Maja i Zakątnej wynikła zacięta bójka między żołnierzami zdemobilizowanymi a jakąś kobietą i dwoma cywilnymi. Przechodzący podówczas przodownik 6-go komisarjatu Jan Zawierucha, wezwawszy do pomocy 2-ch posterunkowych wmieszał się w sprawę i winnych bójki chciał sprowadzić do komisarjatu. Wówczas żołnierze rzucili się na Zawieruchę i zaczęli go bić. Jeden z żołnierzy usiłował rozbroić przodownika, wyrywając mu broń z ręki. Gdy przodownik Zawierucha użył broni napastnicy zmuszeni byli udać się z nim do koszar 28 p. p.

Przed koszarami, na dany sygnał wybiegli z gmachu żołnierze i zaczęli turbować policję. Wezwana warta żołnierzy rozpędziła.

Głównych sprawców zajścia Mądrowicza i Kurasia zatrzymano w koszarach, skąd następnie przesłano do D-twa Miasta, zdemobilizowanych zaś żołnierzy S. Frątczaka, W. Trydego, A. Sobiaka i S. Kujawę przesłano do Urzędu Śledczego.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Na szosie ozorkowskiej, na 3 wiorście od Zgierza uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Nisen Henoch Pomeranc, zamieszkały w Łodzi przy ul. Górnej 2 (w Kozinach). Spłoszył się koń i jadącego bryczką Pomeranca wyrzucił na szosę. Pomeranc dostał się pod jadącą wówczas maszynę, która walcowała szosę. Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym z pod walca maszyny wydobyto i odwieziono do szpitala miejskiego w Zgierzu, gdzie Pomeranc zmarł.

— **Niepoprawna dzieciobójczyni.** Antonina Urbaniak, zamieszkała w Zgierzu przy ul. Szkolnej 21, porodziła nieślubne dziecko płci żeńskiej, które w pół godziny po porodzie w celu zatarcia śladów zawinęła w fartuch i położyła w owsie rosnącym przy szosie Zgierskiej w pobliżu „Kuraka“. Dochodzenie policji w Zgierzu ustaliło, że wspomniane dziecię zamordowała. Zwyrodniałą matkę osadzono w więzieniu śledczem w Zgierzu. Wyrodna matka dopuściła się zbrodni dzieciobójstwa już po raz drugi.

— **Choroby zakaźne.** W czasie od 26 czerwca do 2 b. m. zachorowało w Łodzi: na tyfus plamisty 3 (zmarła 1), na tyfus brzuszny 31 (zmarły 2). Na gruźlicę zmarło w tym czasie 26 osób.

Skrzynka do listów.

Szanowna Redakcjo!

W imieniu Zarządu Syndykatu dziennikarzy łódzkich pozwalam sobie przesłać następujące oświadczenie tegoż Syndykatu z prośbą o zamieszczenie na łamach pisma Szanownej Redakcji.

Z poważaniem

za Zarząd Syndykatu dziennikarzy łódzkich

Józef Swieżewski.

W związku z polemiką, jaka się toczyła w ostatnich dniach na łamach miejscowych pism „Głosu Polskiego“ i „Kurjera Łódzkiego“ p. Stanisław Kempner czując się dotkniętym, zapowiedział w liście umieszczonym w „Kurjerze Łódzkim“ z dnia 4 lipca odwołanie się do Syndykatu dziennikarzy łódzkich, co też uczynił listem z dnia 4 b. m.

Zarząd Syndykatu dziennikarzy łódzkich, rozpatrując tę sprawę na posiedzeniach w dniach 5 i 7 lipca, doszedł do wniosku, że wydanie sądu o istocie zatargu pomiędzy p. Stanisławem Kempnerem a redaktorem „Głosu Polskiego“ p. M. Sachsem leży poza jego kompetencją, ponieważ p. Sachs nie jest członkiem Syndykatu. Równocześnie jednak Zarząd Syndykatu uznał za swój obowiązek stwierdzić, że polemika w sprawie teatru przyjęła charakter czysto osobistych wycieczek, prowadzonych w tonie niedopuszczalnym, co jest poniżeniem godności i nadużyciem właściwego przeznaczenia prasy. Prasa służyć winna społeczeństwu rzeczowem traktowaniem wszelkich spraw publicznych, a nie spraw osobistych, które podkopują jej autorytet oraz obniżają wpływ i znaczenie.

Zarząd

Syndykatu dziennikarzy łódzkich

Łódź, dnia 7 lipca 1921 r.

Z Koluszek.

Próby terroru zwolenników Łańcuckiego.

W dn. 4 VII na godz. 8 wiecz. wyznaczone było w Koluszkach w gmachu T-wa „Jedność“ zebranie członków Związku Kolejarzy ZZP. dla omówienia spraw zawodowych. Zwolennicy komunistów w celu rozbicia zebrania ogłosili w tym samym lokalu i o tejże godzinie swoje zebranie. Dla uniknięcia starć, organizatorzy zebrania Zw. Kol. ZZP. przenieśli obrady do jednego z biur na stacji.

Tłum związkowców, składający się w większości z wyrostków pracujących w wydziale drogowym i warsztatowców opuścił lokal „Jedności“ i podążył przed biuro, wtargnął do lokalu, gdzie odbywało się zebranie ZZP., zażądał przerwania obrad i udania się z nimi do lokalu „Jedności“, gdyż oni chcą wziąć udział w obradach.

Na uwagę, że jest to zebranie członków Związku Kol. ZZP. i prośbę, aby nie zabierali nam czasu odpowiedzieli okrzykami „kołami ich obić“ i różnemi obelgami i groźbami pod adresem obradujących.

Zajście przerwano wyproszeniem za drzwi napastników, poczem obrad dokończono w spokoju. Mamy więc już dziś próbkę, jakby wyglądała wolność słowa i zgromadzeń, gdyby komuniści doszli do władzy. Należy zaświadczyć, że w miejscowym Kole ZZK. dzięki agitacji takich panów jak Łucyk i Giżycki większość zdobyli komuniści i na walnem zebraniu członków ZZK. w dn. 2 VII przeszła rezolucja, wyrażająca uznanie komuniście Łańcuckiemu za jego pożyteczną działalność

— ski.

Wieści z G. Śląska.

Rozbrojenie postępuje naprzód.

WARSZAWA, 9. (PAT) — Angielska stacja radjo-telegraficzna w Chorsea pod datą wczorajszą podaje następującą depeszę: Opróżnienie obszarów plebiscytowych na Górnym Śląsku zakończono we wtorek. Rozbrojenie band niemieckich i samoobrony, jak również powstańców polskich postępuje naprzód zadawalająco. Doniesienia dzienników o rzekomym zgromadzeniu licznych wojsk polskich na granicy są bezpodstawne. Oddziały polskie, których obecność jest konieczną, zostały wysłane, aby tem łatwiej odebrać broń oddziałom powstańczym.

Organizacja straży gminnej w Zabrzkiem.

BYTOM, 9 (PAT) Przy organizowaniu tak zw. straży gminnej w pow. Zabrzkim tamtejszy kontroler koalicyjny oświadczył, że za powstańców, których nie można przyjąć do tej policji, uważać należy tylko te osoby, które walczyły na froncie a nie te, które strzegły porządku i bezpieczeństwa w miastach i wsiach. W ten sposób część członków dawnej policji plebiscytowej zostanie przyjęta do straży gminnej.

Przejęcie dworca w Katowicach.

GDANSK, 9 (PAT) „Danziger Zeitung“ donosi z Wrocławia: Oddanie dworca kolejowego w Katowicach państwowej dyrekcji kolejowej odbyło się wczoraj po poł. w obecności komisji wojsk koalicyjnych, oraz przedstawicieli polskich i niemieckich władz kolejowych. Wieczorem przybył pierwszy pociąg pospieszny z Berlina do Katowic. Cały ruch towarowy główny i pomocniczy rozpoczął się już wczoraj o godz. 4-ej po południu.

Dalsze tarcia stronnictw w Sejmie gdańskim.

GDANSK, 9 (PAT) W Sejmie gdańskim w dyskusji ścierały się dwa prądy. Stronnictwa bloku rządowego atakowały Ligę Narodów za jej rozkaz natychmiastowego zamknięcia gdańskiej fabryki broni, oraz Polskę, która „intrygami“ swoimi przyczyniła się do wydania tego rozkazu. Stronnictwa lewicowe natomiast uderzyły z całą siłą na Senat gdański, czyniąc go wyłącznie odpowiedzialnym za tę decyzję Ligi Narodów, gdyż senat doprowadził do tej decyzji swoją działalnością, ulegając ślepo podszeptom z Berlina.

Posłowie polscy oświadczyli, że Gdańsk wykazuje procentowo największą ilość bezrobotnych, a przyczyną tego jest wroga polityka wobec Polski, wskutek czego panuje zastój w porcie i fabrykach

Przedstawiciel komunistów p. Rahm zarzucił senatowi, że zajął stanowisko wrogie wobec Polski, nie chcąc uznać zasady, że Gdańsk jest ściśle złączony z Polską, gdyż jest jej jedynym portem.

Z politechniki gdańskiej.

GDANSK 9. (PAT). W ub. półroczu znajdowało się na tutejszej politechnice ogółem 1069: z tego na Gdańsk przypada 22%, na Polskę 7 i pół %, na Niemcy 63%, na inne narodowości 7 i pół proc.

Niemcy zaskoczeni porozumiewaniem się Polski z Czechami.

BERLIN, 9. (Polpress.) Krytykują bardzo ostro polonofilską politykę Benesza, „Berl. Tag.“ zaznacza, że przychylność Benesza dla polskich aspiracji musi wywołać w Niemczech nie tylko zdziwienie, lecz i odpowiednią reakcję. Nie może być mowy o ustaleniu ścisłych stosunków gospodarczych pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją, wskutek porozumiewawczych eksperymentów polsko-czeskich robionych kosztem Niemiec.

Tęsknota za cesarskiemi barwami.

(Od własnego koresp.)

BERLIN, 8. W parlamencie Rzeszy ...ieśli wszechniemieccy szowiniści, którzy w flocie niemieckiej chcieli koniecznie znowu zaprowadzić cesarską bandere czarno-czerwono-białą, klęskę bolkliwą. Niezależny socjalista Breitscheid zwrócił parlamentowi uwagę, że Niemcy, żyjący za granicami Rzeszy ...ali się pod wpływem ciągłej hecy sfer wszechniemieckich w kraju zdecydowanymi wrogami republiki niemieckiej. Nadawanie nowym o...rętom niemieckim nazw jak Ludendorff i Tirpitz nie zyskuje Niemcom zaufania większego w ...ecie.

Inni mówcy socjalistyczni dodali, zaprowadzenie starej chorągwi cesarstwa równa się atakowi reakcji na republikę niemiecką.

Ostatecznie odrzucono wniosek wszechniemiecki 121 przeciw 120 głosami. Chorągiew niemiecka będzie miała kolory czarno-czerwono-złote.

W głosowaniu zapadła decyzja ta tylko dzięki temu, że 4 wybitnych centrowców, a mianowicie kanclerz Wirth, ...n. Giesbers, dr. Spahn i Fehrenbach ...sowali przeciw starym barwom.

Kanclerz niemiecki o sankcjach.

BERLIN, 9. (Polpress). Kanclerz Rzeszy oświadczył współpracownikowi „Düsseld. Nachricht“ — moja polityka ...elnej pracy celem dojścia do porozumienia z byłymi przeciwnikami stale napotyka trudności, spowodowane zastosowaniem sankcji. W jaki sposób Niemcy mogą się zdobyć na zapłacenie 31 sierpnia miljarda reparacyjnego, jeżeli w swej najważniejszej dziedzinie gospodarczej mają związane ręce? Gdyby ...y przyjęciu ultimatum pozostawiono Niemcom wolną rękę, byłoby to dla narodu niemieckiego impulsem do maksymalnego podniesienia wytwórczości. Zniesienie sankcji dałoby mocne oparcie niemieckiej demokracji; utrzymywanie ...n nadal utrudnia pracę rządu i jest ...est sabotażem z zewnątrz.

Na bliskim Wschodzie.

BUKARESZT 9. (Polpress). Konstantynopolski „Bosphor“ pisze: O...nie można już mówić o zupełnej klęsce Grecji. Rząd grecki poszukuje gorączkowo sojuszników i jednocześnie prosi Ententę o pośrednictwo. Jest to polityka rozpaczy. Tymczasem w całej Grecji szerzy się ruch antydynastyczny. W Atenach odbywają się codziennie demonstracje przeciwko królowi i wojnie. Jeżeli sytuacja się nie poprawi, Konstantyn nie będzie mógł powrócić do Aten.

BUKARESZT 9. (Polpress). Uwięzieni w Konstantynopolu bolszewicy ogłosili głodówkę.

BUKARESZT 9. (Polpress). — W najbliższych dniach do Angory zostanie wysłana z Konstantynopola nowa delegacja państw koalicyjnych, która przedstawi rządowi angorskiemu szereg żądań, m. in.:

1) neutralizacja cieśnin;

2) pozostawienie na 3 lata w Konstantynopolu administracyjnej kontroli;

3) autonomizowanie wilajetu Smyrneńskiego;

4) pozostawienie w ręku sojuszników przez 14 lat zarządu kolei Bagdackiej i

5) szereg koncesji.

Siemionow się rozczarował.

LONDYN 9. (Polpress). Donoszą z Władywostoku: Gen. Siemionow wystąpił z rządu władywostockiego i wyjechał do Chin. Powodem odjazdu było niezadowolenie Siemionowa z konstrukcji nowej władzy i z polityki względem bolszewików. Siemionow był pewny, iż zostanie ogłoszony dyktatorem. Tymczasem opracowany został projekt zwołania w najkrótszym czasie Rady Ludowej, która będzie najwyższą władzą. Na razie władza ta spoczywa w ręku Rady Trzech, do której wchodził i Siemionow. Takie stanowisko nie zadawalniało Siemionowa i w dn. 30 czerwca złożył on swoje pełnomocnictwa.

Co się tyczy polityki względem bolszewików, Siemionow cały czas nalegał na rozpoczęcie natychmiast ofensywy w kierunku Błagowieszczeńska i Czyty.

Na to Mierkułow odpowiedział: armji będziemy używali tylko dla obrony. Ofensywę będziemy prowadzili jedynie za pomocą broni pokojowej. Reszta członków rządu przyłączyła się do zdania Mierkułowa.

Większość oddziałów Siemionowa, za jego zgodą pozostała na usługach rządu władywostockiego.

Oferta Wrangla odrzucona.

LONDYN, 9. (Polpress.) Na propozycję gen. Wrangla, proponującego swoją armję, rząd władywostocki odpowiedział, że prowadzić ofensywy przeciwko bolszewikom nie zamierza, zaś wyłącznie dla obrony uważa swoje siły za wystarczające.

Pogłoski o Trockim.

MOSKWA, 9. (Polpress). W mieście krążą najrozmaitsze pogłoski o Trockim. Jedni mówią, że jest on aresztowany, zaś inni twierdzą, że został on postrzelony. Faktem jest, że jud od tygodnia Trocki nie ukazuje się na żadnem zebraniu.

Mińsk się wali.

BARANOWICZE 9. Mińska „Zwiezda“ pisze: „Miasto znajduje się w katastrofalnym stanie: przez ulice trudno jest przejechać, bruki powyrywane, mosty połamane. Mosty na Swisłoczy walą się jeden po drugim, tak że wkrótce jedna część miasta odciętą zostanie od drugiej. Zgnilizna i woń odrażająca skutkiem przepełnienia miejsc ustępowych unosi się wszędzie. Niektóre domy grożą zupełnem zawaleniem się, co potęguje i tak już ciężki kryzys mieszkaniowy“.

W Kownie przed rozstrzygnięciem zatargu.

RYGA, 9. (Polpress.) W środę i w czwartek w Kownie odbyły się demonstracje antypolskie. Nosiły one najwyraźniej sztuczny charakter i były kierowane przez litewskich oficerów. Jak podaje źródło, dobrze poinformowane w sprawach litewskich, naród litewski i znaczna część społeczeństwa litewskiego stoją na stanowisku natychmiastowego porozumienia z Polską. Dążenie to spowodowane jest katastrofalnym stanem ekonomicznym Litwy Kowieńskiej.

Rosyjsko-niemiecki traktat handlowy.

BERLIN, 8. (PAT.) „Berliner Tag.“ donosi o zawarciu rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego. Ukończono również rokowania w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych.

O współpracę Biura pracy z Ligą Narodów.

KARSBORN, 9 (PAT) Rad. Międzynarodowe Biuro pracy dyskutowało wczoraj nad współpracą Biura z Ligą Narodów. Zgodzono się, że dyrektor biura ma brać udział oficjalny w posiedzeniu Ligi Narodów, by bronić punktu widzenia Biura.

Przyjęcie ustawy skarbowej.

WARSZAWA, 9. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu dzisiejszym rozpatrywała w dalszym ciągu projekt budżetu państwowego. Zatwierdzono budżet min. b. dzielnicy pruskiej, min. skarbu, wojny, robót publicznych i głównego urzędu ziemskiego. Przy budżecie min. b. dzielnicy pruskiej Rada ministrów uchwaliła przeprowadzić włączenie b. dzielnicy pruskiej do ogólnej administracji Rzeczypospolitej w terminie do 1 września rb. Obrady Rady ministrów zakończyły się przyjęciem całego projektu ustawy skarbowej na rok 1921.

Piastowcy contra ks. Teodorowicz.

WARSZAWA, 9. (PAT). Komisja spraw zagr. w obecności min. Skirmunta, oraz b. posła przy Watykanie Kowalskiego, odbywała w dalszym ciągu dyskusję nad wnioskiem nagłym p. Bryla i towarzyszów przeciwko arcybiskupowi Teodorowiczowi.

Na żądanie ministra spraw zagr. przewodniczący zarządził tajność posiedzenia. Pierwszy zabrał głos p. poseł Kowalski, przedstawiając w obszernym przemówieniu swoją działalność w związku z misją biskupa Sapiehy i arcybiskupa Teodorowicza, oraz cytując odnośne dokumenty. Następnie odpowiadał arcybiskup Teodorowicz.

P. Seyda, zażądał odłożenia dalszej dyskusji do przesłuchania chargé d'affaires przy kwirynale Loreta. Zgodnie z postanowieniem poprzedniego posiedzenia komisji p. Bryl zażądał przesłuchania b. ministra Sapiehy. P. Daszyński zabrał głos dla faktycznego sprostowania.

Komisja postanowiła odłożyć dalszą dyskusję do przybycia pana Loreta z zastrzeżeniem p. Kiernika, aby jednocześnie obecny był i pan Kowalski.

WARSZAWA, 9. (tel. wł.). Wynik zeznań b. posła przy Watykanie p. Kowalskiego w sprawie działalności arcybiskupa Teodorowicza w Rzymie wypadł dla tego ostatniego bardzo niekorzystnie. Arcybiskup Teodorowicz nie próbował się nawet bronić.

Zlot sokolstwa.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 9. Przedwczoraj rozpoczął się wielki zlot sokolski z całej Polski, między innemi biorą udział sokoli ze Śląska i z Westfalji.

Otwarcie zlotu odbyło się w Filharmonji. W powitaniu wziął udział kard. Kakowski, min. Sosnkowski, marsz. Trąmpczyński, oraz przedstawiciele władz komunalnych warszawskich i wielu instytucji społecznych i korporacji. Wśród przemówień wyróżniało się piękna mowa gen. Sosnkowskiego.

Poczem w Resursie Obywatelskiej nastąpiło zebranie towarzyskie. Zebranie w serdecznym nastroju przeciągnęło się poza północ. Dodać należy, że w toastach podkreślono zasługi sokolstwa polskiego, położone na polu walki, gdzie całe oddziały walczyły skutecznie, przyczyniając się ku odzyskaniu niezawisłości Rzeczypospolitej.

Konferencja prasowa o Gdańsku.

WARSZAWA 9. (PAT). Dnia dzisiejszego min. spr. zagr. dyr. departamentu Olszowski złożył wobec przedstawicieli prasy obszerne wyjaśnienie materji dotyczących stosunków Polski do Gdańska, rozstrzygniętych przez Radę Ligi Narodów w Genewie.

Treść tych obszernych wywodów podamy w nr. wtorkowym.

Zawieszenie komunistycznej „Skiby“.

WARSZAWA 9. (PAT). Komisarjat rządu na m. st. Warszawę w wykonaniu decyzji wydziału karnego Sądu Okręgowego w Warszawie zawiesił pismo pod nazwą „Skiba“, lokal zaś redakcji i administracji przy ul. Złotej 56a—opieczętował.

Nareszcie Kucharski ustępuje.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 9. Donoszą z Krakowa za „Gońcem krakowskim“, organem prez. Witosa, że spodziewane jest rychłe ustąpienie p. Kucharskiego min. b. dzieln. pruskiej, oraz wojewody poznańskiego dr. Celichowskiego. W ten sposób nastąpiłoby ostateczne oczyszczenie rządu od endeków, pozostających jak wiadomo w opozycji do gabinetu Witosa.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na

№ 1,760,390.

Z miłości.

Przejście katolika na wiarę żydowską.

Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ (№ 145 z daty niedziela 3 b. m.) donosi:

Niepodobna zamilczeć o wypadku, który zdarzył się w Piotrkowie. Dotychczas słyszeliśmy, że dla celów doczesnych: małżeństwa lub stanowiska, żyd lub żydówka przyjmowali wiarę chrześcijańską. Do białych kruków zaliczało się w dziejach miast polskich, by chrześcijanin—polak przechodził na wiarę żydowską i dał się obrzezać.

Uczynił to jeden z sierżantów w Piotrkowie, zakochawszy się w żydóweczce Hai z Alei. Zrazu gruchali sobie niewinnie — ot jak młodzi, którzy mają się „k'sobie“. Z czasem zbliżali się do siebie coraz częściej i goręcej obcowali — ot jak ci, którzy myślą o „poważnych zamiarach“.

Jakie wdzięki zawrotne mógł znaleźć nasz Mars u swej Wenery Hai, to pozostanie jego tajemnicą. Haja, jest to przeciętna żydóweczka. Ma oczy i usta, być może, że słodkie, ale oczy zwykłe, usta zwykłe. Ma szyję, której jednak do łabędziej daleko. Jakimi zaletami odznacza się reszta dziewiczej postaci, ogół nie ma możności osądzić: przywilej otrzymał zapewne wyłącznie Mars piotrkowski.

On też rzekł w chrobrej duszy swojej:

— Ta albo żadna, — i nie zwlekając, padł na kolana przed swą boginią z błagalną modlitwą:

— Hajo, bądź moją!

— Czemu nie mam być twoją — odparła Haja — to się da zrobić, ale musisz... zostać żydem.

Powiedział filozof: miłość silniejsza od śmierci samej, — a prawdę słów jego stwierdził nasz bohaterski amant. Pojechał do Krakowa, przyjaciel wyrobił mu kartę pobytu, poczem po upływie czasu, ustawą przepisanego, zgłosił się do krakowskiej gminy żydowskiej z prośbą o przyjęcie.

W Izraelu radość niebywała. Nie pytano wiele o powody i zamiary, a obrzędu przejścia na wiarę żydowską uchwalono dokonać uroczyście.

Ustawiono tron proroka Eljasza, zapalono funtową świecę woskową na cześć nowego wyznawcy i dwanaście świeczek na cześć dwunastu pokoleń izraela, a kubek dla kantora napełniono winem najlepszem.

Obrzęd przymierza rozpoczął pierwszy z trzech obrzędowców „mohel“. Nowy Izraelczyk zacisnął zęby, lecz gdy drugi, „porea“ dokonywał swej czynności „priah“, nowemu Izraelczykowi oczy bielmem zaszły i syknął z bólu:

— Dla ciebie Hajo, dla ciebie....

Westchnienie przygłuszył kantor, śpiewając z całej piersi psalm XX. „Niechaj cię wysłucha Pan w dniu utrapienia“... poczem „mecyc“ przyłożył usta do zranionego ciała i krew wysysał.

Stało się.

Nowemu Izraelczykowi nadano imię Abramka i odwieziono do szpitala żydowskiego celem lekarskiego opatrzenia i wygojenia rany obrzędowej. Abramkowi w szpitalu na niczem nie zbywa: wyznawcy darzą go pieczołowitą opieką, jako bohatera chwili. Ukochana przysłała mu kwiaty. Są dla niego najmilszym drobiazgiem. W chwili cielesnych utrapień tuli je do łona, znajdując ukojenie w szepcie:

— Dla ciebie Hajo, dla ciebie!...

Ha, trudno: miłość nie zna praw i więzów, a kroniki grodu trybunalskiego wnet zapiszą:

— W dniu tym a tym, o godzinie 12 w południe prezydent miasta p. Jan Wallas, pobłogosławił związek małżeński obrzezańca Abrahama z panną Hają..

Czy jednak Abrahamek będzie mógł pozostać w Piotrkowie, wątpliwość dość poważna....

Rozmaitości.

Zabicie 30.000 angielskich koni wojskowych.

Rząd angielski postanowił zredukować ilość koni wojskowych, znajdujących się w Mezopotamji. Sprawę tę referował Churchill, który wyjaśnił, iż z 47,000 koni 30,000 ma zostać zabitych, ponieważ nie opłaca się transportować je na targi do Egiptu lub Indji, a tamtejszym szczepom rząd angielski koni tych sprzedać nie chce, rzekomo wskutek złego obchodzenia się ze zwierzętami. Konie będą zabite pociskami wybuchowymi lub zastrzelone ze starych pistoletów. Przedstawiają one wartość około 3.0 miljonów marek.

Liczba Teatrów w Polsce.

Według ostatnich obliczeń w chwili obecnej w Polsce jest 34 stałych teatrów. Liczba teatrów znacznie wzrosła od czasów odzyskania niepodległości.

Sobór na jadalnię, a synagoga na łaźnię.

Bolszewickie władze w Kijowie postanowiły przemienić sofijski sobór na sowiecką jadalnię. Tymczasem robotnicy arsenału i innych zawodów, niezadowoleni z powyższych uchwał, zagrozili przemianą i innych świątyń na podobne lokale, a główną synagogę na łaźnię. Ostatecznie wskutek protestów kijowskich żydów, władze sowieckie zmuszone były uchwały swoje cofnąć.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu dzieln. Bałuckiej.

Dnia 11 lipca, o godz. 6-ej wiecz. przy ul. Franciszkańskiej 56 odbędzie się zebranie wszystkich członków zarządu Bałuckiej Dzielnicy sprawy ważne.

Humor.

List Afanasja Swołoczowa



Lubieznyj Romasza!

Na przeszłej niedzieli miał ja szczęście; jeden z okolicznych chłopow poprosił mnie w kumy. Nawierno z udziwienjem będziosz słowa te czytał.

Było to tak.

Gulał ja siebie po rynkie w torgowyj dzień i przysmatrywał się temu i siemu liszby tolko przytuszyć żal w duszie za tem szto było, przeszło i... nie wiernie się. I tu, około wozow, kakoj to chłop, wpatrzywszy się mnie prosto w oczy stał kiwać gołowoj da przygadywać:

— Swołeciow cy nie Swołeciow?..

— On, on — odpowiedział ja chłopu i zaraz że dodał:

— No ja was, chazjain' nie przypominam siebie.

— Ale jo pana dobrze boce — skazał chłop.

I weszli my w rozgoworku o tom i siom, a potem zaszli w restoran, gdzie chłop postawił butyłkę wodki da zakuski i przytem, przy pierwszej rjumkie wodki zaprosił mnie w kumy takimi słowami:

Widzis pon, panie Swołeciow, cłek się teroj wylizoł z chłopstwa, to chciołby tyz spokrewnić się z nocelstwem. Poprowdzie jest przecie teroj u nos nocelstwo polskie, ale na tyn przykłod nasygo strażnika nik nocelnikiem nie nazywo. To tyz ciesę się, ze pana zobocyłem i prosę, byś mi pon podował nowonarodzonygo syna do chrztu świntego.

Przystał ja, rozumie się, być kumom i pili my potom tak, iż chłop, słaba polska gołowa, wrychło przejechawszy się przez łotewskuju stolicu, Rygu znacy, zasnuł. A ja, pijaństwa staryj mastier dzierżał się na nogach jak na ruskiego człowieka przystało i pilnował i chłopa i jego łosiadki poka ten nie rozbudził się i nie pojechał siebie domoj.

Dzieło kumstwa jednakoż rozbiło się. Kada my przybyli w kościoł ksiondz, buntownicza polska natura, rozsierdził się na chłopa za to, że kacapa w kumy prosi, a mnie skazał:

— Idź siebie w Moskwu kumać się, safrapo ty, a do polskich ludzi ciebie wara!

I nie był ja w kumy, no był na ugoszczeniu, a to dla mnie było samo glawno.

A ugoszczenje było ej Ty, Hospodi moj! Napitkow prosto rzeki, a kuszanja i na woz by nie zabrał. I wino i konjaki i piwo, a piszczi — i pieczone gusi, kury i drugiego miasa ciełyje góry. A przy tem orkiestr igrał tak, szto okna i ścieny chłopskoj chaty drożali. Tańcował ja z babami i dziewkami do siedmych potow. Na drugoj dzień niedospałyj moj kum poprosił mnie w ogorod i tam tak przedemnoj ispowiadał się.

Dobrze, o bardzo dobrze — gowor ył rozwiesielatyj — że była una eropska wejna i ze wos, kacapy, kaducy stąd wynieśli kajś za dziewiąte góry. Teroj u nos w Polsce, jes aze miło. Wszyćko drogie — zawiezie cłek do miasta furę produktów, to przywiezie za to furę marków. A podatki bardzo małe: jak sprzedom kurę to starcy mi na opłacenie ich za cały rok.

Jednym słowym świetne casy. Widzis, Swołećku kochany, jaki mom brzuch! A patrz no jak wyglonda moja stara! nikiej grofini jakoś Abo syn! paraduje se, posoka w kortowych portkach w kapelusie i przy zygarku, jeździ se na wielosycypedzie jak cugowiec jaki i gro w karty jak dziedzic. Dzieuchy znowu poradują se w niedbawnych kieckach, kazdo mo swoją masynę, niby do sycio i swój gramofón, a kapeluse, to są, juchy, sprowadziły aze ze samyj Warsiawy. Na policach nosą piestronki z brelantami i terkusami a zygarki z prawdziwygo złota. W tych dniach to se znowuj posły do majstra od zębów i choć miały zębska zdrowe korały se po dwa na przodzie wyrwać i na ich miejsce wprawić złote.

Jo ino śnaps pociągom i ciese sie, że dziecioki po pańsku paradują, som zaś w tych paradnościach nie koniecnie smaku e. Ino, ze lubie muzyke, to se zamiaruje kupić kotaryeke, bo to na tym istrumyncie dość łatwo sie gro.

Dzienieg — mówił dalej zbogotiełyj chłop — mam tak duzo, ze piezyny i poduski moge se z nich robić i starcy mi ną to. Niedawno na wesiele Jagusi wydołem 180 tysięcy okrom posogu którygo dołym pół milejona. Teroj chrzciny dziecioka, niby Sem ferjona, bo takie mu ślacheckie imie dołym, tyz mi wyndzie przesło 120 tysięcy marków. Ale to nic! Krówki mliko dają, zytko ju płonieje, zimniocki rosną aze miło, więc świżo gotówka płynie i płynąć będzie i dziury w kiesini znów sie zapcho.

Przy tych pośleżnich słowach chłop wziął mnie pod ruku poprowadził do komnaty gdzie opiać my pjanstwowali i tancowoli. Dla mnie specjalno orkiestr sigrał naszego nacjonalnego. Jak puścił ja nogi w ruch to gości: i mużyki i baby i dziewki dzierżali się za żywoty i so śmiecha prosto padali. Wosiem lat nie tancował i dla tego ja prygał tak, czut chaty nie rozbił. A gości śmiejaś krzyczeli: Swołeć oszalał, zapamiętał się.

I wierno czut' nie oszalał: bo wodka szumieła w gołowie a muzyka grała na mojej ruskoj duszie. Żałko, szto nie było ze mną Wziatoczkina.

Wiernuwszy na kwartiru wrychło wytrzeźwiał ja i poczuł się snowa takim Swołoczowym, jakim był przed pozwaniem w kumy.

Proszczaj dorogoj moj Romasza!

Twoj Afanasij.

NIE WYKONALNE

— Żadną miarą, kochana, nie mogę zgodzić się na warunki, które mi stawia twój ojciec?

— Na miły Bóg. czegóż żąda od ciebie?

— Powiedział mi, abym się powiesił raczej, zanim się z tobą ożenię.

Komunikat.

Dziś w Parku Wenecja—Wielka Zabawa. Wzlot balonu, skok z takowego ze spadochronem Pajaca, żongler ekwilibrysta, lino-skoczek wykona sartomortale. Teatr „Marcin Łeba" szt. w 4-ch aktach. Zabawa dziecięca. Koncert 2-ch orkiestr. Bufet. Wejście 30 i 20 mk.

Komunikat.

Rudopabjanicka Straż Ogniowa ochotnicza.

W dniu 10 lipca r. b. urządza WIELKĄ ZABAWĘ OGRODOWĄ, połączoną z loterją fantową i różnemi niespodziankami w Rudzie Pabjanickiej, w ogrodzie pana A. Stefańskiego. Przygrywać będzie orkiestra Szeiblera pod batutą p-na A. Tonfelda. Cel zabawy — zasilenie funduszów tejże Straży.

Komunikat.

Dnia 10 lipca b. r. Chór Prymaryjny przy kość. św. Krzyża urządza WIELKĄ ZABAWĘ OGRODOWĄ przy ul. Przędzalnianej 64 u p. Brauna, połączoną z fantową loterją: główne wygrane owca, damskie buciki, gęsi i wiele wartościowych rzeczy. Bufet na miejscu. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra wojskowa, składająca się z 25 osób. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę. Początek o godz. 2 po poł.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj. 1890—1875
Ruble carskie a 500—255
Marki niemieckie 23.50—22.
Franki franc. —155

Robotnicy popierajcie, swoje pismo „Praca"

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK